

List Pawła Be do Gwiazd

Do: redakcji dodatku „GWIAZDY” gazety „FAKT”

dotyczy: *nietaktu*

Szanowni Państwo

Z zainteresowaniem przeczytałem relację z balu na zamku w Wiśniczu, wydanego z okazji 10 rocznicy ślubu Dominiki i Jana Lubomirskich.

Piszecie Państwo, że Pani Dominika wystąpiła w sukni od Macieja Zienia a Anna Czarторыska w sukni od Natalii Jaroszewskiej. Uważam, że przesadziliście. Sam też kiedyś poszedłem na egzamin w krawacie pożyczonym od Tadeusza Krzeszowiaka, ale opowiadanie wszem i wobec, od kogo pożyczyłem ten krawat, uważam za nieestosowne a Wasze zachowanie po prostu mnie dziwi.

Wiadomo, że małżeństwo, w pierwszych latach po ślubie jest na dorobku, gnębią je różne kredyty i nieprzewidziane wydatki i nie każdy może sobie pozwolić na zbytek, w postaci ekstrawaganckiej sukni. Uważam, że pożyczanie takiego stroju dobrze świadczy o rozsądku i gospodarności Pani Dominiki a Wasze pisanie o tym, że wystąpiła w nie swojej sukni, świadczy, niestety, o braku taktu.

Nie wiem, jak Wy czulibyście się, gdyby ktoś napisał, że poszliście na jakąś imprezę w pożyczonych dżinsach?

A nawiasem mówiąc – zastanawia mnie to, że pani Dominika pożyczyła suknię od faceta! Gość musi mieć niesamowitą figurę, bo pani Dominika wygląda bardzo zgrabnie i suknia leży na niej idealnie. Gdyby w przyszłości zaistniała taka potrzeba, to ja mam też różne ciuchy i chętnie służę pomocą, ale białej sukni ślubnej niestety nie posiadam.

Z wyrazami uszanowania

Paweł Be

